

SYTUACJA ETNOGRAFII W POLSCE<sup>1</sup>

Punktem wyjścia niniejszych rozważań jest stwierdzenie, że wszystkie dyscypliny naukowe, ich przedmiot, zakres badawczy i metody stanowią — jak wiadomo — kategorię historyczną, podlegają bowiem ustawicznym przeobrażeniom. To samo dotyczy klasyfikacji nauk, która jest odbiciem ogólnego poziomu wiedzy, stosunku do rzeczywistości i do systemów aksjologicznych, jakie w danej epoce panują. Rozwojowi nauki towarzyszą ustawiczne procesy różnicujące dyscypliny na mniejsze całości i scalające je z powrotem w większe zespoły, zmierzające do syntezy.

Etnografia wyrosła z dwóch źródeł: a) z pewnej odrębności chłopskich kultur ludowych w Europie jako wytworu wielowiekowego rozwoju w określonych warunkach społecznych i b) z istnienia kultur egzotycznych o prymitywnym poziomie sił wytwórczych. Około tych dwóch zasadniczych zespołów kulturowych skupiły się w początkowej fazie zainteresowania etnograficzne i etnologiczne. Te zespoły kulturowe podlegały w XIX i XX w. coraz głębszym i szybszym przeobrażeniom. Już na długo przed II wojną etnografia znalazła się wobec stale pogłębiających się przemian kulturowych wsi. Toteż jeszcze w okresie międzywojennym wystąpiły dążenia do rozszerzenia zakresu badawczego tej dyscypliny i dania jej szerszych podstaw teoretycznych. Szczególnie głęboki wstrząs przeżyła etnografia w nowej sytuacji po II wojnie. Weszliśmy bowiem w okres niosący najgłębsze w historii naszego narodu zmiany. Ograniczają one wszystkie dziedziny życia, wykazują rytm rozwojowy najbardziej bystry i gwałtowny, najszerszy też przestrzennie, zmiany te bowiem docierają do najbardziej ukrytych zakątków naszego kraju.

Fakty te głęboko zaciążyły na sytuacji etnografii. Pociągnęły bowiem konieczność rewolucyjnego dostosowania etnografii do nowych warunków. W grę weszły tu przede wszystkim zmiany strukturalne społeczeństwa po wojnie jako konsekwencja przebudowy ustrojowej, zacieranie się kontrastów społecznych, wyrównanie różnic kulturowych, wyrażające się w żywiołowym przyswajaniu sobie przez wieś kultury miasta. Zmiany te skierowały etnografię w dużej mierze do badań nad dynamiką przeobrażeń, do rozszerzenia zakresu tematycznego na nowe postacie kultury wsi, nie tylko na dawne tradycyjne, oraz do budowania konstrukcji teoretycznych. Na rozwoju etnografii zaciążyło również korzystnie zaznajomienie się z materializmem historycznym jako kierunkiem, który niesie ogólne założenia w sposobie ujmowania rozwoju społecznego. Z kolei powstała nowa konieczność, polegająca na powiązaniu etnografii z potrzebami

<sup>1</sup> Referat przedstawiony na konferencji Zespołu Rzecznawców Historii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego pod przewodnictwem prof. dr Aleksandra Gieysztorą w dniu 19 grudnia 1964 r. w Krakowie w gmachu Oddziału PAN, przy ul. Sławkowskiej 17.

życia, czyli na utworzenie teleologicznego jej działu, na wkroczeniu w dziedzinę działania opartego na naukowych, empirycznych podstawach. W ten sposób w rozwoju naszej dyscypliny wystąpiły wyraźnie procesy przystosowania się do nowych warunków. Przybrały one kilka charakterystycznych postaci. Szereg prac powojennych, reprezentowanych przez różnorodne ośrodki w całym kraju, poszło po linii wychwytywania przeobrażeń kulturowych wsi, a nie zatrzymuje się wyłącznie na starych elementach dawniejszej kultury. Na uwagę zasługuje w związku z tym włączenie się etnografów w badania kolektywne Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych, jak też uczestniczenie w różnych konferencjach socjologicznych, poświęconych np. teorii zawodu. Poza tym badania nad kulturą robotniczą, sięgające swymi początkami jeszcze XIX w., uległy znacznemu rozszerzeniu i pogłębieniu.

Manifestacją procesów przystosowawczych były też próby reorganizacji studiów etnograficznych. Wyrazem tego był plan prof. K. Zawistowicz-Adamskiej oraz akcja UJ, mająca na celu reorganizację studiów etnograficznych i socjologicznych w tej uczelni. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa z dnia 19 stycznia 1962 r. powstała komisja międzyuczelniana, która opracowała projekt idący po linii utworzenia z trzech istniejących katedr, reprezentujących dyscypliny etnograficzne i socjologiczne Instytutu Nauk Etnograficznych i Socjologicznych UJ. Instytut ten miał być zalążkiem większej placówki przez kreowanie szeregu nowych katedr i umocnienie w ten sposób nauk społecznych na UJ. W związku z tym został też wypracowany szczegółowy plan studiów w powiązaniu z odpowiednią siatką godzin.

Wyłania się z kolei pytanie, jak w nowych warunkach należy widzieć przyszłość naszej dyscypliny w sensie nauki zorganizowanej, o ustalonych jasno celach i metodach. Punktem wyjścia w tej sprawie winna być jasna, zasadnicza klasyfikacja wewnętrzna obowiązująca w każdej nauce społecznej, której przedmiotem jest aktualne życie. Starłem się swego czasu opracować taką podstawową klasyfikację. Jako kryterium podziału można wysunąć stosunek nauki do rzeczywistości. W każdej dyscyplinie — w demografii, ekonomii, geografii społeczno-gospodarczej, pedagogice, psychologii, socjologii — mamy niewątpliwie trójzwnikowy układ. 1. Podstawę jego tworzą opisy konkretnej w czasie i przestrzeni rzeczywistości, krzyżujące indywidualizujący i generalizujący kąty widzenia w różnym oczywiście stopniu. 2. W oparciu o wspomniane opisy powstają konstrukcje teoretyczne o różnym zakresie czasowym i o różnym stopniu ogólności. 3. W wyniku nowych potrzeb skryształizował się też dział teleologiczny, szczególnie doniosły dla życia, zmierzając do przebudowy istniejącej rzeczywistości. Fundamentem tego działu są plany działania i teoria środków działania. Weryfikacja tych środków w toku kontroli praktyczno-empirycznej pozwala ustalić czynniki wywołujące określone skutki, wnosząc przez to szczególnie ważny wkład do ogólnej teorii danego zespołu zjawisk.

Wychodząc z powyższych podstawowych założeń możemy je zastosować również do etnografii. Na czoło wysuwałyby się opisy przeobrażeń kulturowych w naszym kraju, które ogarniają nie tylko wieś i klasę robotniczą, ale też wszystkie warstwy i klasy społeczne. Opisy te kładą nacisk głównie na okres po II wojnie, uwzględniać mogą jednak także sytuację wyjściową, sięgającą nieraz dość daleko wstecz, jak to uczyniła w swym studium poświęconym rodzinie we wsi Modlnica pod Krakowem Danuta Markowska (*Rodzina w środowisku wiejskim*, 1964). W szerszych bowiem ramach chronologicznych jaśniej i głębiej występuje dynamika przemian, siły, które ją kształtowały. W oparciu o tego rodzaju opisy

powstać mogą konstrukcje teoretyczne, które na razie odnosilyby się tylko do naszego kraju, a potem drogą porównawczą mogłyby się stać wkładem do ogólnej teorii przemian określonych zjawisk.

Nasuwa się wreszcie konieczność utworzenia trzeciego działu etnografii, działu teleologicznego. Dział ten zaczął kiełkować jeszcze w okresie międzywojennym w sensie poradnictwa dla teatrów ludowych i ludowego przemysłu artystycznego. Obecnie celowe jest włączenie się etnografii do innych zespołów naukowo-organizacyjnych tworzących i budujących życie, jak np. do placówek planowania przestrzennego i planowania różnorodnych dziedzin kultury oraz do współpracy z dyscypliną, która jest odpowiednikiem urbanistyki, a którą można nazwać ruralistyką.

Tego rodzaju postawa wiedzy do nowego sposobu patrzenia na sens istnienia naszej dyscypliny. Sposób ten łączyłby się w niemałej mierze z założeniami, w myśl których obiektywne poznanie aktualnej rzeczywistości i włączenie w planowanie stanowi podbudowę działania w ustroju socjalistycznym.

W ten sposób etnografia w powyższym ujęciu przechodziłaby w dużej mierze na pozycje zbliżone do antropologii społecznej względnie kulturowej. Między tymi dwoma terminami nie ma istotnej różnicy. Jest rzeczą znamienne, że antropologia społeczna od badań nad kulturami pierwotnymi przeszła do badań zbiorowości miejskich w coraz szerszym zakresie i do coraz intensywniejszego nacisku na głębokie przeobrażenia kultur do niedawna prymitywnych, dokonujące się pod wpływem impaktu europejskiej cywilizacji przemysłowej. Podobne tendencje rozwojowe występują m. in. we Francji, w Anglii, w Stanach Zjednoczonych. Można tu wspomnieć przykładowo o badaniach Chombart'a de Lauwe, wybitnego etnologa społecznego, którego przedmiotem badań są m. in. przestrzenno-społeczne zagadnienia Paryża i wielkomiejska rodzina. W Anglii następca Bronisława Malinowskiego — Reymond Firth, świetny badacz kultur egzotycznych — przeszedł do studiów nad społecznościami wielkomiejskimi Londynu, podobnie jak inny antropolog społeczny — R. Frankenberg, autor interesującej monografii, poświęconej małej osadzie w Walii (1957). Licznych tego rodzaju przykładów dostarczają Stany Zjednoczone. Badania te opierają się przede wszystkim na gruntownych, systematycznych, długotrwałych obserwacjach terenowych.

Byłoby jednak wielkim błędem, gdybyśmy oderwali się całkiem od minionej naszej spuścizny i nie nawiązywali do wspaniałych osiągnięć dawniejszych, przekazanych nam przez m. in. L. Krzywickiego i K. Moszyńskiego. Kładąc nacisk na dynamikę przemian, włączając się do budowy teorii kultury i rozszerzając dział teleologiczny naszej dyscypliny należy oczywiście utrzymać te działy historyczne, które są potrzebne i których kontynuacja musi być jak najbardziej postulowana. W grę wchodziłyby tu trzy dziedziny badań historyczno-etnograficznych. Pierwsza z nich łączyłaby się z zagadnieniem kształtowania się naszego narodu z różnorodnych ugrupowań kulturowych w toku wielowiekowego rozwoju z równoczesnym naciskiem na wykrywanie cech swoistych, nie tylko wspólnych, na chronologię różnych ugrupowań etnograficznych. W odniesieniu do tych zagadnień etnografia byłaby tylko jedną z dyscyplin, która włączyłaby się w pracę zespołową innych różnorodnych nauk od antropologii, archeologii, językoznawstwa począwszy. Przy gruntownym opanowaniu metod historycznych mogłaby ona odegrać rolę syntetyzującą, scalającą dorobek innych dyscyplin.

Druga dziedzina to badania historyczno-etnograficzne nad kulturą wsi, w oparciu o dawne materiały źródłowe powstałe synchronicznie z badaną rzeczywistością (tekstowe, materialne, ikonograficzne oraz reliktowe współczesne zachowane

w terenie). Postulat takich powiązań źródłowych opiera się na rzeczywistych przykładach, o czym świadczą między innymi studia prof. T. Seweryna oraz prace katedry prof. J. Burszty, która położyła duże zasługi w tym kierunku, podejmując równocześnie badania nad przeobrażeniami współczesnymi.

Mamy wreszcie trzecią kategorię, którą można by określić kategorią zmierzającą do uchwycenia drogą badań terenowych resztek materiałów reliktowych, jakie znajdują się w procesie zanikania. Ta kategoria studiów dotyczy aktualnej rzeczywistości, ale tylko pod kątem widzenia wychwytywania ginących elementów tradycyjnych we wszystkich dziedzinach kultury. Tego rodzaju badania ogarniają nie tylko wieś, ale także miasta, o ile tu tradycyjne elementy się zachowały wobec własnej przeszłości. Gdybyśmy tego nie podjęli, to przeszłość ta, nieraz bardzo bogata, twórcza, zwłaszcza gdy chodzi o tradycje produkcyjne, o folklor muzyczny, literacki, o sztukę, uległaby zatruciu, poszłaby w niepamięć. Do tej kategorii badań należy również ważna akcja, jaką jest Polski Atlas Etnograficzny, prowadzona przez ośrodek wrocławski. W ten sposób dokonalibyśmy powiązania nowych potrzeb tematycznych i metodologicznych naszej dyscypliny z najbardziej wartościowymi osiągnięciami dawnymi. Powstałby złoty most między starym a nowym, wyraźnie się już kształtującym.

Nacisk na wewnątrzno-krajową problematykę nie oznacza, oczywiście, wyłączenia się z udziału w badaniach kultur obcych zarówno w Europie, jak też w innych częściach świata. Badania te mają piękne tradycje w naszej nauce. Nawiązanie do nich po II wojnie niesie możliwość stosowania metody porównawczej tak doniosłej dla teorii, umacnia autorytet nauki polskiej, może mieć też aspekty praktyczne. Przykładowo biorąc wypada wspomnieć o podjęciu badań terenowych w Mongolii przez ośrodek warszawski lub o prowadzeniu studiów nad kulturami Afryki w oparciu o materiały terenowe w ośrodku krakowskim. Należy wyrazić nadzieję, że ten typ badań ulegnie rozbudowie, na co wskazują też rosnące zainteresowania młodszych pracowników naukowych, zwłaszcza w ośrodku warszawskim.

Pozwolę sobie jeszcze wrócić do zagadnienia etnografii jako dyscypliny teleologicznej, której celem byłoby budowanie życia w oparciu o empiryczne, naukowe podstawy. Czynię to zarówno z uwagi na doniosłość zagadnienia w epoce, w której człowiek po raz pierwszy w dziejach świata podjął budowanie własnych losów w oparciu o naukowe, empiryczne podwaliny, jak też z uwagi na sprawę zatrudnienia absolwentów etnografii. Na czoło wysunęłoby się zadanie realizowane wielokrotnie i często przypominane. Chodzi o wydobywanie z kultur ludowych chłopskich, robotniczych, rzemieślniczych najbardziej twórczych wartości, które winny wejść do kultury ogólnonarodowej. Wystarczy wspomnieć o roli folkloru muzycznego wiejskiego, plastycznego, robotniczego, górniczego, literackiego. Folklor ten traci swoje dawne funkcje obrzędowe, społeczne. Staje się natomiast własnością ogólnonarodową, propagowaną przez różnorodne zespoły pieśni i tańca, przede wszystkim przez zespoły „Mazowsze” i „Śląsk”. Poglębiają one kulturę artystyczną szerokich mas naszego społeczeństwa i zaznajamiają świat ze wspólnymi wartościami naszej kultury ludowej przez swe występy zagraniczne.

Włączenie wartościowych elementów kultury ludowej do ogólnonarodowej dotyczy szeregu innych dziedzin. Można tu wspomnieć o twórczych pracach zespołowych organizowanych przez doc. J. Klimaszewską. Celem ich było wydobywanie z wiedzy ludowej cennych wartości dotyczących między innymi znajomości drewna. Praktyczne znaczenie mają też studia nad innymi dziedzinami wiedzy ludowej, dotyczące między innymi lecznictwa ziołowego, znajomości mikroklimatu

i wartości użytkowej różnych roślin. Warto przypomnieć tutaj pracę Maurizia o odkrywczą rolę ludów pierwotnych dla nauki.

Na tym się, oczywiście, nie kończy rola powiązania badań etnograficznych z życiem. Z licznych przykładów wspomnę na tym miejscu jeszcze o roli studiów afrykanistycznych jako podbudowy stosunków naszego kraju z Afryką. W chwili obecnej związki gospodarcze i kulturalne między Afryką a Polską stają się coraz intensywniejsze. Umacniają się też powiązania kulturalne przez napływ młodzieży afrykańskiej na nasze uczelnie. Ci młodzi ludzie, jeżeli nie doznają urazów, lecz z Polski wyniosą dobre wspomnienia, staną się ambasadorami naszego kraju i naszej kultury. Studia afrykanistyczne pozwalają poznać potrzeby ludów Czarnego Łądu w dziedzinie towarowej, wnikać w upodobania estetyczne, w wierzenia religijne, a przez to łatwiej dotrzeć do konsumenta. Ułatwiają też opiekę wychowawczą nad studentami afrykańskimi uczącymi się w Polsce.

Obok tych bezpośrednio praktycznych aspektów związanych z naszą dyscypliną można też wspomnieć o pewnym ogólniejszym zagadnieniu, które wiąże się również z życiem. W grę wchodzi problem budowania ogólnej teorii kultury, włączając w to teorię zachowań ludzkich i dynamikę rozwoju. Tego rodzaju konstrukcje teoretyczne, które tłumaczą zachowanie się ludzkie, mogą mieć niemałą wartość dla przewidywania, które w ustroju socjalistycznym ma podstawowe znaczenie.

Na tym miejscu można wspomnieć również o problemie humanizacji kultury technicznej. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z olbrzymiej roli techniki, która zaciążyła głęboko na życiu ludów świata. Wystarczy wspomnieć, że zjawisko tak doniosłe, jak kultura masowa szerzona przez środki tego rodzaju, co radio i telewizja, jest także przejawem wzrostu techniki w naszym życiu. Rewolucja niesiona przez wynalazki wiąże się z koniecznością humanizacji kultury technicznej przez dążenie do uchylecia ujemnych skutków, jakie może pociągnąć jednostronny rozwój techniki bez równoczesnej dbałości o zabezpieczenie potrzeb psychicznych człowieka, bez równoczesnej szeroko pojętej akcji wychowawczo-moralnej. Takie rozszerzenie zadań naszej dyscypliny stawia oczywiście w znacznie szerszym zakresie możliwości zatrudnienia absolwentów etnografii. Bez rozszerzenia rynku pracy rozwój naszej dyscypliny byłby zahamowany. Do istniejących już kategorii zawodowych (m. in. pracownicy muzealni, pracownicy naukowcy na uczelniach i PAN) dołączyć wypada w szerszym niż dotąd zakresie pracowników kulturalno-oświatowych, instruktorów domów kultury, z kolei pracowników naukowych, którzy pracowaliby w komórkach planowania.

Ściśle z nowym określeniem zakresu naszej dyscypliny łączy się zagadnienie reorganizacji studiów. Jest to sprawa, która wymaga bardzo gruntownego przemyślenia i dłuższych prac przygotowawczych. Na zebraniu 18 grudnia 1964 r. koledzy rozwinęli twórczą myśl podyplomowych stażów i specjalizacji w poszczególnych ośrodkach. Tak np. ośrodek toruński ma piękne tradycje muzeologiczne i mogłyby kształcić etnografów-muzeologów.

*Kazimierz Dobrowolski*

#### O POSZERZENIE MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY EUROPEJSKIEJ W ZAKRESIE ETNOGRAFII ROLNICTWA

Problem międzynarodowej współpracy w zakresie różnych dyscyplin naukowych zyskuje coraz większą aprobatę wśród tych uczonych, którzy opracowane przez siebie zagadnienia pragną ukazać w szerokim zasięgu przestrzennym, uła-

twiającym przeprowadzenie wszechstronnej analizy, porównań oraz wyciągnięcie właściwych wniosków.

Zagadnieniu międzynarodowej współpracy europejskiej w dziedzinie etnografii rolnictwa jest poświęcona wypowiedź Wolfganga Jacobeita z Berlina na Kongresie Etnograficznym w Budapeszcie (w czasie od 16 do 20 X 1963) i opublikowana następnie w wydawnictwie „Europa et Hungaria”, *Congressus ethnographicus in Hungaria*, Budapest 1965, s. 137—146.

W. Jacobeit, gorący rzecznik międzynarodowej współpracy naukowców we wstępie swej wypowiedzi omawia dotychczasowe próby takiego współdziałania, podejmowane przez folklorystów i etnografów, a następnie odwołuje się do istniejącej od dawna międzynarodowej współpracy w zakresie nauk przyrodniczych i niektórych społecznych. Rezultatem jej jest powoływanie stowarzyszeń naukowych o charakterze oficjalnym z konkretnym programem badawczym, jak np. Międzynarodowy Rok Geofizyczny. Przykładem międzynarodowej współpracy folklorystów i etnografów są prace zmierzające do: 1) ustalenia wspólnych zasad klasyfikacji i katalogowania ludowej twórczości ustnej oraz przygotowanie europejskiego podręcznika ludowych instrumentów muzycznych, 2) prowadzenie międzynarodowych badań nad karpaccimi kulturami ludowymi, 3) prowadzenie międzynarodowej współpracy w zakresie wschodnioalpejskiej sztuki ludowej, 4) zgromadzenie i wydanie materiałów na temat hodowli bydła i pasterstwa we wschodniej i środkowej Europie. Przykłady powyższe — jak pisze autor — wystarczająco dowodzą, że problem etnografii europejskiej dojrzał do tego, aby rozpatrywać go w ścisłej i międzynarodowej współpracy specjalistów.

Analizując ten problem autor dochodzi do wniosku, że kompleks zagadnień związanych z etnografią rolnictwa i ergologią nadaje się szczególnie do międzynarodowego, europejskiego opracowania i zinterpretowania; kompleks tych zagadnień bowiem stanowi istotną bazę kształtowania się struktury społecznej ludności oraz jej ludowej kultury. Od tego zaś czasu, kiedy etnografia zmierza do opracowania historii kultury „człowieka pracy” muszą być podjęte dokładne i na najwyższym poziomie prowadzone studia w zakresie gospodarki chłopskiej i pracy — określanych jako etnografia rolnictwa. Do tak szerokiego ujęcia problemu można dojść jedynie poprzez badania jednolitych, a niekiedy nawet ogólnoeuropejskich obszarów historyczno-geograficznych.

Postulując międzynarodowy typ badań autor nie przekreśla jednak konieczności prowadzenia studiów na mniejszych obszarach. Badania te posiadają również dużą wartość, ale jeśli badający pragną wykryć przyczynę występujących zjawisk i zapytać się „dlaczego”, wówczas materiał z małych obszarów nie wystarcza. Interpretacja tych tylko materiałów może doprowadzić do fałszywych wniosków. A zatem konieczność międzynarodowej współpracy wydaje się tu bezsporna.

Próby międzynarodowej współpracy w zakresie gospodarki chłopskiej już istnieją. W 1954 r. na konferencji specjalistów z różnych krajów europejskich (przede wszystkim zaś z północnej i zachodniej Europy), która odbyła się w Kopenhadze omówiono szereg podstawowych problemów z tego zakresu oraz powołano Międzynarodowy Sekretariat do badań historii narzędzi rolniczych pod kierownictwem Axel Steensberga. Jako główne zadanie wysunięto wówczas potrzebę nawiązania współpracy dla określenia terminologii rolniczej oraz opracowania atlasu rolnictwa. Autor stwierdza, że mimo olbrzymiego wysiłku Steensberga i jego współpracowników (Peter Michelsena i Georga Nellemana) ośrodek ten nie osiągnął pożądaných rezultatów. Zdaniem autora przyczyna tego stanu rzeczy leży z jednej strony w trudnościach finansowych i personalnych, z drugiej

zaś w niedocenianiu zarówno międzynarodowej współpracy w tym zakresie, jak również etnografii rolnictwa jako oddzielnej dyscypliny. Niepowodzenie ośrodka w zakresie zgromadzenia materiałów dotyczących badań nad narzędziami rolniczymi tłumaczy autor tym, że nie opracowano właściwych ankiet, mogących zainteresować zagadnieniem rolnictwa wszystkich naukowców z poszczególnych krajów naszego kontynentu. Nie organizowano również dla tej sprawy oddzielnych, międzynarodowych posiedzeń naukowych, podczas których można by było przedyskutować trudności i skierować pracę na właściwe tory. Jedno takie posiedzenie odbyło się w Berlinie, ale mimo międzynarodowego charakteru i wysokiego poziomu naukowego nie miało ono większego znaczenia dla tej sprawy. W 1960 r. na Międzynarodowym Kongresie Antropologii i Etnografii w Paryżu problem ten był postawiony bardzo konkretnie w sekcji agrarno-etnograficznej. Poparcie dla niej zgłosił Międzynarodowy Związek Muzeów (ICOM). Ogłoszona na zakończenie kongresu rezolucja została podpisana przez Branimira Bratanića i Axela Steensberga jako wyraz poparcia ze strony międzynarodowego ośrodka kopenhaskiego. Zwrócono się wówczas z apelem do naukowców, aby w reprezentowanych przez siebie muzeach, które prowadzą działy narzędzi rolniczych, ogłosili istnienie i zadania sekretariatu kopenhaskiego. Ze współpracy tej miała powstać możliwość naukowego opracowania i udostępnienia materiałów muzealnych dla potrzeb międzynarodowych. W związku z tym przewidziano możliwość publikowania opracowań narzędzi rolniczych wraz z dokumentacją rysunkową i fotograficzną w czasopiśmie ICOM-u, pt. „Muzeum”. Autor jest pewien, że udostępnienie takiego materiału dla badań międzynarodowych stanowić będzie dużą pomoc dla specjalistów, ponieważ każdy zainteresowany naukowiec będzie mógł w łatwy sposób uzyskać przegląd stanu narzędzi rolniczych w poszczególnych krajach.

W swych dalszych wywodach autor zastanawia się nad tym, czy tę ogromną pracą inwentaryzacyjną należałoby obciążyć Sekretariat kopenhaski (który niezależnie od koordynacji musiałby się zająć także oceną materiału ilustracyjnego napływającego do Sekretariatu w tysiącach egzemplarzy) i czy w ogóle istnieje możliwość rozwijania i utrwalania tej wielkiej akcji.

Możliwość taką autor widzi w poszerzeniu zakresu tych prac, a zwłaszcza w opracowaniu w skali europejskiej problemu pracy i gospodarki (Arbeit und Wirtschaft) jako podłoża rozwoju kulturalnego ludu pracującego. Autor postuluje więc przejście od badań w odizolowanych środowiskach krajowych do wielkich studiów środkowoeuropejskich lub ogólnoeuropejskich. Podjęcie tego wielkiego przedsięwzięcia wymaga jednak powołania nadrzędnej instancji koordynującej oraz ustalenia wspólnej drogi pracy dla wszystkich, uczestniczących w badaniach krajowych. Instancja koordynująca, którą mógłby tworzyć kopenhaski Sekretariat, powinna zwołać roboczą konferencję z udziałem specjalistów z poszczególnych krajów. Na konferencji tej powołano by szereg komisji dla opracowania całości kształtu problematyki badań oraz ustalenia zestawu najistotniejszych pytań (dla potrzeb międzynarodowych). Ponadto komisje te ustaliłyby wspólny punkt widzenia dla potrzeb wszystkich krajów. Wytyczne komisji musiałyby zawierać bardzo szczegółowe instrukcje problemowe i techniczne (pokazując np., z której strony i jak powinien być sfotografowany lub narysowany pług, w jakich wymiarach itp.). To może wydawać się proste, ale dla ergologii jest szczególnie ważne. Owe ustalone schematy mogą znaleźć praktyczne zastosowanie, a poza tym stanowiłyby punkt wyjścia dla ujednoczenia w skali europejskiej.

Autor sądzi, że prace w komisjach wymagałyby na początku dużego wysiłku i czasu, ale w ciągu 1—1½ roku można by ustalić najważniejsze sprawy. Na-

stępnie należałoby zwołać drugą konferencję, na której poszczególne komisje złożyłyby sprawozdanie oraz ustaliły dalsze plany swej działalności. Konferencja ta powinna także opracować zalecenia dla wszystkich specjalistów Europy o konieczności ścisłej współpracy w zakresie etnografii rolnictwa oraz wykaz tematów do opracowania międzynarodowego (w skali europejskiej). Należałoby się przy tym domagać, aby linie kierunkowe i zalecenia komisji były w poszczególnych krajach respektowane przez ogół pracujących tam etnografów rolnictwa.

Właściwą drogą do zrealizowania wyżej wymienionych założeń i planów byłyby konferencje krajowe. Konferencjom tym należałoby poświęcić wyjątkowo dużo czasu tak, aby każdemu przybyłemu na konferencję pracownikowi naukowemu przekazać wytyczne i uchwały przyjęte na konferencji międzynarodowej oraz przekonać go do sprawy europejskiego ujmowania tych zagadnień. Na konferencjach tych (najlepiej 3-dniowych) należałoby wyjaśnić wszelkie wątpliwości tak, aby nie było już później żadnych uchybień.

Owe konferencje i konsultacje krajowe powinny być bardzo szczegółowo przygotowane przez nadrzędne komisje międzynarodowe. A więc wszelkie ustalenia metodyczne, problemowe, techniczne, łącznie z terminem wykonania prac, powinny być udostępnione wszystkim pracownikom krajowym. Nie trzeba dodawać, jak ważną sprawą byłby też właściwy dobór i stała współpraca tych samych ludzi. Przy dobrze zorganizowanej pracy już w ciągu 3 lat powinny być osiągnięte właściwe rezultaty.

Autor na zakończenie swych rozważań zaznacza, że ustalenie wspólnego, europejskiego programu badań dla etnografów rolnictwa (z wyodrębnieniem najważniejszych tematów, jak: transport, pług, zbiór zbóż, omłoty, pasterstwo i hodowla, leśnictwo) stanowią tylko jedną stronę międzynarodowej współpracy. Owe stałe konferencje robocze powinny ponadto wypracować jakąś jednolitą międzynarodową dokumentację (której brak odczuwają wszyscy) oraz bibliografię. W zakresie dokumentacji powinno się osiągnąć (na wzór techniki), jakiś wspólny międzynarodowy system, który w dużym stopniu ułatwiłby dalsze badania. Jeśli zaś chodzi o bibliografię, to autor odwołuje się do holenderskiego wydawnictwa „Historia Agriculturae”, w którym biorą udział fachowcy niemal z całego świata, oraz do przykładów bibliografii węgierskiej zamieszczonej w zeszytach pisma węgierskiego „Agrártörténeti”. Autor proponuje, aby do bibliografii węgierskiej wciągnąć jeszcze więcej naukowców (odciążając tym samym węgierskich kolegów) i uczynić z niej załączek europejskiej bibliografii rolnictwa. Autor dodaje, że istnieje jeszcze wiele innych zagadnień nadających się do międzynarodowego programu badań. Wynika to stąd, że etnografia rolnictwa nabiera szczególnej wagi w ogólnej problematyce całej etnografii. Dotychczasowa, „partyzancka” działalność w tym zakresie już nie wystarcza. Bez europejskiej współpracy niemożliwe jest np. wydanie planowanego w krajach socjalistycznych atlasu etnograficznego z zakresu ludowej kultury materialnej dla wschodniej i środkowej Europy.

Wszelkie trudności, jakie niewątpliwie będą towarzyszyć tym wszystkim poczynaniom, można będzie przewyciężyć, jeśli do tej współpracy włączą się Akademie Nauk poszczególnych krajów i zawrą wspólne porozumienie gwarantujące realizację powziętych zamierzeń.

\*

Warto na zakończenie dodać, że w ciągu trzech lat, które upłynęły od budapeszteńskiej konferencji z 1963 r., inicjatywa międzynarodowej współpracy w zakresie rolnictwa przybiera realne kształty. Sprawy te referuje W. Jacobeit w arty-

kule *Ziele und Aufgaben der „Ethnologischen Kommission für Geschichte und Entwicklung der Europäischen Landwirtschaft“* (przedruk w „Volkskunde”, 1967, nr 1, s. 68). Tak więc w 1964 r. na Międzynarodowym Kongresie Antropologów i Etnologów w Moskwie 22 etnografów i historyków podpisało i zgłosiło wniosek dotyczący intensyfikacji europejskiej współpracy na polu etnologicznych poszukiwań w zakresie historii i rozwoju gospodarki rolnej. Wniosek przyjęto, a dla jego realizacji powołano specjalną Etnologiczną Komisję dla Historii i Rozwoju Europejskiej Gospodarki. Równocześnie utworzono międzynarodowy Komitet Redakcyjny „Biuletynu Informacyjnego” dla potrzeb tejże Komisji.

Maria Biernacka

#### SPOŁECZNE MUZEUM ROLNICTWA IM. KRZYSZTOFA KLUKA W CIECHANOWCU

Ciechanowiec to czterotysięczne miasteczko w pow. siemiatyckim, na pograniczu województw białostockiego i warszawskiego. Miasteczko to posiada obecnie drugie co do wielkości w woj. białostockim (po Białymstoku) zbiory etnograficzne znajdujące się w Społecznym Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka.

Organizatorem tej placówki jest powstałe w roku 1962 Towarzystwo Miłośników Miasta Ciechanowca. Grupa najbardziej aktywnych społecznie mieszkańców miasteczka, członków TMMC, postanowiła na przełomie roku 1962/1963 uczcić pamięć wielkiego przyrodnika, autora pierwszych polskich prac naukowych z dziedziny botaniki i popularyzatora postępu, ciechanowieckiego proboszcza Krzysztofa Kluka<sup>1</sup>, utworzeniem muzeum obrazującego rozwój rolnictwa na Podlasiu.

Muzeum tworzone właściwie z niczego. Nie było lokalu ani środków materialnych, organizatorom brakowało doświadczenia w gromadzeniu eksponatów z dziedziny etnografii.

Wiosną roku 1963 Towarzystwo otrzymało od Prezydium MRN w Ciechanowcu niewielki budynek, w którym znajdowało się kiedyś kino. Rozpoczęto wyjazdy w teren w poszukiwaniu eksponatów. Ponieważ Towarzystwo nie posiadało żadnych funduszy, zbiory powstawały prawie wyłącznie z darów mieszkańców okolicznych wsi. Gromadzenie eksponatów i związane z tym trudności to cały osobny rozdział w kilkuletniej historii Muzeum, któremu poświęca wiele miejsca w swoim artykule jeden z działaczy TMMC, mgr K. Uszyński<sup>2</sup>.

Pod koniec roku 1963 władze wojewódzkie przyznały fundusze na remont przeznaczonego dla Muzeum budynku, a wiosną roku 1964 przystąpiono przy pomocy etnografa z Muzeum Okręgowego w Białymstoku do organizacji pierwszej wystawy.

Liczące wówczas około 500 eksponatów zbiory podzielone zostały na następujące działy: narzędzia uprawy roli, sprzęt gospodarstwa domowego, obróbka włókna i tkactwo, pamiątki po Krzysztofie Kluku oraz historia Ciechanowca.

Od czasu otwarcia Muzeum liczba eksponatów stale wzrasta wynosząc kolejno w latach:

1964 — ok. 500 eksponatów	1966 — ok. 1100 eksponatów
1965 — „ 1000 „	1967 — „ 1200 „

<sup>1</sup> Krzysztof Kluk urodził się w Ciechanowcu, w roku 1739, a od roku 1770 do 1796, czyli do śmierci, był proboszczem ciechanowieckiej parafii.

<sup>2</sup> K. Uszyński, *Otwarcie Społecznego Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu*, „Rocznik Białostocki”, t. 6: 1965, s. 559—563.

Od roku 1965 Muzeum ogranicza akcję zbierania nowych eksponatów przeprowadzając ich staranną selekcję. Zbiera się obecnie jedynie przedmioty szczególnie cenne, głównie takie, których nie ma jeszcze w zbiorach. Jedyna sala wystawowa i niewielkie pomieszczenie spełniające rolę magazynu nie są już w stanie pomieścić większej ilości zabytków. Sala wystawowa traci coraz bardziej charakter ekspozycji, przemieniając się w magazyn.

Zgromadzone przez Muzeum eksponaty pochodzą z 72 wsi leżących w promieniu 25—30 km od Ciechanowca i należących do 5 powiatów (Siemiatycze, Bielsk Podlaski, Wysokie Mazowieckie, woj. białostockiego oraz Ostrów Mazowiecka i Sokołów Podlaski, woj. warszawskiego).

Ilość skatalogowanych eksponatów etnograficznych przedstawia się w poszczególnych działach następująco: 1) narzędzia rolnicze — ok. 220 eksponatów (w tym 20 to eksponaty związane z hodowlą i pasterstwem, a ok. 60 z transportem); 2) gospodarstwo domowe — ok. 360 (w tym 65 do ceramika, 90 różnego rodzaju naczyń zasobowe z korzeni, słomy, dębanych pni, 15 — meble); 3) obróbka włókna — ok. 170 eksponatów; 4) zajęcia pozarolnicze i rzemiosła — 45 eksponatów (związanych z następującymi gałęziami rzemiosła: kowalstwo, stolarstwo i ciesielstwo, powroźnictwo, rymarstwo, kuśnierstwo).

Stosunkowo nieliczne są eksponaty reprezentujące łowiectwo (5), rybołówstwo (8), pszczelarstwo (10), tkaniny (7), obrzędowość (7), elementy wystroju architektonicznego domów (3).

W dziale rolnictwa szczególnie interesująco przedstawia się kolekcja narzędzi uprawy roli: dwupolicowe sochy, drewniane pługi z żelaznymi częściami pracującymi, pługi żelazne kowalskiej roboty, starsze i nowsze pługi produkcji fabrycznej, radełka ziemniaczane o różnorodnej i ciekawej konstrukcji (niektóre przerabiane ze starych soch), różnego typu brony. Transport obrazują najstarsze typy wozów „bosych” na drewnianych osiach. Bogate tradycje miejscowego tkactwa reprezentują różnorodne narzędzia obróbki lnu i wełny (od cierlic do warsztatów tkackich), wśród których największe zainteresowanie zwiedzających budzą „nawijarki” z licznikiem, dzielące zwijane nici na pasma po 30 nici każde.

Począwszy od roku 1964 odbywają w Muzeum praktyki studenci Sekcji Etnografii UW, którzy pomagają w opracowywaniu zbiorów, poszukiwaniu eksponatów w terenie i ich konserwacji, oprowadzaniu zwiedzających.

Od dnia otwarcia odwiedziło Muzeum ok. 20 000 osób, mimo że otwarte jest ono jedynie w sezonie letnim (maj—wrzesień). Poza mieszkańcami Ciechanowca, w większości wypadków są to wycieczki szkolne z okolicznych wsi, niekiedy ze szkół specjalistycznych (np. z techników rolniczych), wycieczki związków zawodowych z terenu całego prawie województwa, gospodarze z okolicznych wsi (przeważnie ofiarodawcy eksponatów i ich znajomi), turyści przejeżdżający przez Ciechanowiec.

W roku 1966 starania Towarzystwa zostały uwieńczone sukcesem i Muzeum otrzymało od WRN w Białymstoku fundusze na rekonstrukcję XIX-wiecznego pałacyku w dzielnicy Nowodwory. Odbudowa nowej siedziby Muzeum im. Kluka jest obecnie w toku.

Z przeniesieniem zbiorów muzealnych do nowego, obszernego budynku wiążą działające TMMC wiele planów. W ramach współpracy między Muzeum a Katedrą Etnografii UW opracowywany jest obecnie przez adiunkta Katedry, dr. M. Pokropka, scenariusz nowej ekspozycji zbiorów etnograficznych.

Oprócz rolnictwa tradycyjnego, które w zbiorach Muzeum im. K. Kluka jest bogato reprezentowane, organizatorzy mają zamiar w osobnym, stojącym obok

pałacu budynku pokazać początki i rozwój mechanizacji rolnictwa na terenie Podlasia. Prowadzone są już rozmowy z władzami w sprawie przekazania do zbiorów muzealnych najstarszych maszyn rolniczych znajdujących się w ośrodkach maszynowych i PGR-ach.

Oprócz etnografii z rozbudowanym działem rolnictwa i zaczątkiem skansenu w przypałacowym parku, w planach Muzeum są również stałe wystawy poświęcone K. Klukowi i historii miasta. Jedną z sal przeznacza się na wystawy czasowe.

Poza salami wystawowymi zaplanowano w nowym budynku muzealnym część oświatową, bibliotekę, magazyny, mieszkania dla przyszłych pracowników. Ambicją TMMC jest stworzenie w nowym budynku nie tylko placówki muzealnej, lecz również ośrodka oświaty rolniczej, oddziaływującego na okolicę. Towarzystwo liczy tu na pomoc WSR w Olsztynie i Instytutu Zoologii PAN, z którymi utrzymuje od dłuższego czasu ożywione kontakty.

*Andrzej Woźniak*